



Wielkie rugby w Krakowie

2024-05-19

W ten weekend, 18-19 maja, na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana, reprezentacja Polski walczy w trzecim turnieju kwalifikacyjnym do prestiżowego cyklu HSCB World Rugby Seven Series. Podopieczne Janusza Urbanowicza nie mają łatwego zadania, ale w stolicy Małopolski zawsze wiodło im się znakomicie, dlatego również i teraz przyjeżdżają na turniej pełne nadziei.

- Życzę wszystkim uczestniczkom jak najlepszych zawodów. Wierzę, że turniej w naszym mieście dostarczy im mnóstwa satysfakcji i radości – powiedział podczas konferencji zapowiadającej wydarzenie zastępca prezydenta Krakowa Łukasz Sęk.

Od 2022 roku Kraków stał się domem reprezentacji Polski w rugby 7 kobiet, która odnosi historyczne sukcesy. Właśnie w naszym mieście podopieczne trenera Janusza Urbanowicza świętowały złoty medal mistrzostw Europy, osiągnięcie absolutnie bez precedensu w polskim rugby. Dwanaście miesięcy później, podczas organizowanych przez Kraków i Małopolskę III Igrzysk Europejskich, „biało-czerwone” ponownie zaprezentowały się ze znakomitej strony i po wspaniałym turnieju, który zgromadził tysiące kibiców na trybunach, sięgnęły po srebrny medal, ulegając tylko prawdziwej rugbowej potędze, reprezentacji Wielkiej Brytanii.

Finały w Madrycie wciąż realne

Teraz „biało-czerwone” występują w trzecim challengerze do World Series, w którym naszymi grupowymi rywalkami są drużyny Meksyku, Belgii i Kenii. Podopieczne Janusza Urbanowicza w klasyfikacji generalnej zajmują szóstą lokatę i żeby myśleć o awansie do finałowego turnieju w Madrycie, gdzie zobaczymy cztery czołowe ekipy po trzech turniejach, muszą w Krakowie zaprezentować się z jak najlepszej strony. A najlepiej awansować do finału, co nie będzie łatwe.

- W weekend 18-19 maja w Krakowie rozegramy, mam nadzieję przedostatni, turniej kwalifikacyjny do World Series. W grupie będziemy zmagać się z drużynami z Kenii, Belgii i Meksyku. Teoretycznie to ekipa z Europy powinna stanowić dla nas największą przeszkodę. Belgijki mają wysoką kulturę gry, ale uważam, że każdy z tych zespołów może być niebezpieczny. Kenijki mają niesamowite predyspozycje fizyczne, co pokazały w poprzednich turniejach. My jednak gramy u siebie, gramy w Krakowie, będą tam nasi bliscy, przyjaciele, kibice. Zawsze, jak tam gramy, to mamy ósmego zawodnika na boisku, bo wsparcie z trybun daje nam wiatr w żagle. Zdobyliśmy tam mistrzostw Europy i srebro Igrzysk Europejskich, dlatego jestem bardzo pozytywnie nastawiona, dziewczyny również i postaramy się zagrać najlepiej, jak tylko potrafimy – zapowiedziała przed turniejem Natalia Pamięta.

- Kraków jest dla nas niezwykle ważny, to właśnie tam spełniałyśmy swoje sportowe marzenia. Świadomość, że zrobiłyśmy to na naszej ziemi, wśród swoich kibiców, jest dla nas bardzo ważna. I dlatego te wspomnienia są tak mocne i wartościowe. Fakt, że znów możemy grać w Krakowie, tylko potwierdza, że polskie rugby zostaje zauważone na międzynarodowej arenie – wtórowała jej związana w przeszłości z krakowską Juwenią Marta Morus, przy okazji zapraszając na trybuny Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana w Krakowie.



Wielkie rugby wraca do Krakowa

Na konferencji prasowej przed turniejem, oprócz zawodniczek, pojawiło się także wielu znakomitych gości, w tym zastępca prezydenta Krakowa Łukasz Sęk, a także przedstawiciel World Rugby Douglas Langley, który zresztą nie po raz pierwszy odwiedził nasz kraj.

- Dziękujemy światowej federacji za to, że możemy gościć tak znaczący turniej w Polsce - powiedział prezes Polskiego Związku Rugby Jarosław Prasał, dla którego jest to pierwsza duża impreza na tym stanowisku.

Tak się złożyło, że również dla władz Krakowa to pierwsze duże wydarzenie w nowej kadencji. A jak powiedział zastępca prezydenta miasta Łukasz Sęk, dla niego jest to szczególnie ważne, ponieważ odpowiada za krakowski sport. - Miałem okazję być na trybunach podczas wcześniejszych turniejów: mistrzostwach Europy i Igrzyskach Europejskich. Rugby 7 bardzo mi się spodobało i cieszę się, że Kraków może organizować kolejne duże wydarzenie, wraz ze światową federacją.

Przedstawiciel World Rugby, odpowiadający za rugby 7, Douglas Langley również nie po raz pierwszy pojawił się w Grodzie Kraka. - Byłem w Krakowie na Igrzyskach Europejskich i bardzo się cieszę, że mogę wrócić do tego miasta na kolejny turniej. To też element polityki World Rugby, by promować tę dyscyplinę i wspierać jej rozwój. Szczególnie w takich miastach jak Kraków, gdzie „siódemki” mają swoich fanów - stwierdził. Dodał też, że ma nadzieję, że dzięki temu wydarzeniu, liczba fanów rugby w Małopolsce jeszcze wzrośnie.

Z kolei Janusz Kozioł, pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa ds. rozwoju kultury fizycznej, powiedział, że Kraków, poprzez mistrzostwa Europy, Igrzyska Europejskie, a teraz Challenger do World Series, buduje historię rugby 7 w Polsce. Wspomniał też, że ma nadzieję na to, że zawodniczkom spodoba się w stolicy Małopolski. - Byłem na poprzednim turnieju w Montevideo, by zaprosić wszystkie zawodniczki do Krakowa. Mam nadzieję, że przeżyją tutaj wspaniały turniej i będą się cieszyć pobytem w Krakowie. Że miasto im się spodoba i spotkamy się tutaj ponownie za rok - podkreślił Janusz Kozioł.